ROCZNIKI TEOLOGICZNO-KANONICZNE
Tom XXXVI, zeszyt 3 – 1989

KS. WALERIAN SŁOMKA

HIERARCHIA LUDZKICH WARTOŚCI

Niezależnie od wszystkich teorii wartości człowiek historyczny dawał wyraz przeżywania świata wartości i świata antywartości, a jednocześnie zostawiał świadectwo swych zachwytów nad wartościami prawdziwymi i rozczarowań z powodu antywartości czy wartości fałszywych. Współczesne teorie wartości mają świadomość rangi problemu, ale brak integralnej antropologii u wielu z nich czyniły je niezdolnymi do sprostania stojącym przed nimi zadaniom. Źródłem takich ograniczeń teorii wartości może być psychologizm, socjologizm czy założenia teoriopoznawcze[1].

Wstępnym warunkiem prawdziwej teorii wartości musi więc być prawda o człowieku integralnie pojmowanym. Dopiero w świetle takiej prawdy o człowieku można właściwie rozumieć integralnie pojmowane potrzeby człowieka i integralnie rozumiane, odpowiadające tym potrzebom, wartości.

Integralna wizja człowieka stanowiła zawsze przedmiot nauczania Kościoła katolickiego, a stała się już przedmiotem szczególnej troski Jana Pawła II. Odwołując się do możliwości poznawczych człowieka i do danych Objawienia Bożego, nauczanie to widzi człowieka pośród świata, ale jako byt szczególny pośród innych bytów; jako byt przynależny do świata przez naturę, ale transcendujący świat przez osobowy charakter swego bytowania, a szczególnie przez zdolność bycia w osobowej komunii z Bogiem i innymi bytami osobowymi. Człowiek w tej wizji jawi się więc w wymiarze natury, w wymiarze osoby–podmiotu i w wymiarze osobowości, która jest psychiczną strukturą tego charakteru ludzkiego sposobu bytowania.

Wspomniany sposób ludzkiego bytowania jawi się jako zhierarchizowany; natura, osobowość, osoba–podmiot. To w tym zhierarchizowaniu trzeba szukać podstawy do rozumienia hierarchii ludzkich wartości[2].

---

[1] A. J. Nowak. *Hierarchia wartości a sumienie w aspekcie psychologii głębi*. RF 30:1982 z. 4 s. 105-124; A. L. Quintas. *Las experiecias de Vertigo y la Subversion de valores*. Madrid 1986; tenże. *A Methodological Introduction to the study of Values*. Maszynopis w posiadaniu G. Mclean. Washington DC, CUA.

[2] Por. W. Słomka. *Wolność i zniewolenie*. Clifton, N. J. 1988.

I. WARTOŚCI NATURY

Natura ludzka – analogicznie do każdej żyjącej natury – ma swe potrzeby, możliwości i wartości, dzięki którym jest zaspokajana i osiąga swój rozwój zgodny ze swymi możliwościami. Potrzeby ludzkiej natury dadzą się wyrazić tendencją do samozachowania, zachowania gatunku i materialnego zabezpieczenia w celu realizacji wymienionych potrzeb.

Potrzebie samozachowania odpowiada wartość pokarmu i napoju, a dziś uświadamiamy sobie, że także wartość środowiska naturalnego. Potrzeba ta jest tak bezwarunkowa, że brak przynajmniej wystarczającego jej zaspokojenia grozi nieuchronną zagładą ludzkiej jednostki, a jej zaspokajanie niewystarczające paraliżuje jej możliwości rozwojowe i skazuje ją na skarłowacenie i powolną agonię. Zaspokajanie tej potrzeby może dokonywać się jednak zgodnie z ludzkim sposobem bytowania człowieka i z zapoznaniem tego ludzkiego charakteru ludzkiego bytowania. Ludzka natura przynależy bowiem do osobowo-podmiotowego bytu człowieka i tylko wtedy pozostaje w swym ludzkim obliczu, kiedy nie narusza tej osobowo-podmiotowej przynależności. W momencie, kiedy zaspokajanie tej potrzeby wyemancypowuje się z tej integralności człowieczeństwa, mamy do czynienia z zamianą wartości pokarmu i napoju na antywartość obżarstwa i pijaństwa czy nawet narkomanii.

Potrzebie zachowania gatunku odpowiada wartość seksu, który nie jest zły w sobie. Jest on rzeczywistą wartością, której odpowiada w naturze ludzkiej rzeczywista potrzeba. Trzeba tu jednak zauważyć od razu różnicę istniejącą między tą potrzebą a potrzebami poprzednimi. Potrzeby pokarmu, napoju i środowiska naturalnego są bezwarunkowymi potrzebami jednostki ludzkiej, natomiast potrzeba seksu jest bezwarunkową potrzebą nie ludzkiej jednostki, lecz ludzkiego gatunku. Wynika z tego, że każda ludzka jednostka, by żyć, musi zaspokajać potrzebę samozachowania, natomiast nie ma takiej konieczności dla istnienia gatunku, by każda ludzka jednostka zaspokajała potrzebę seksualną. Ta uwaga może mieć wielkie znaczenie dla rozumienia możliwości i wartości życia w dziewictwie czy celibacie.

Niezależnie jednak od poczynionej uwagi trzeba nam stwierdzić, że potrzeba zachowania gatunku jest wkorzeniona w konkretne ludzkie jednostki, że te konkretne ludzkie jednostki są nosicielami tej potrzeby, że w tych konkretnych ludzkich jednostkach potrzeba ta jest zaspokajana wartością seksualną. Każdy więc normalny przedstawiciel ludzkiego gatunku odznacza się seksualną potrzebą i związanymi z tą potrzebą możliwościami i ma naturalne prawo do zaspokojenia tej potrzeby wartościami seksualnymi. Jednakże prawo to może być właściwie realizowane jedynie z respektowaniem prawa ludzkiego gatunku do trwania i z respektowaniem osobowo-podmiotowego charakteru człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boga, a w

przypadku wyboru drogi dziewictwa czy celibatu wspomniane prawo spełnia się rezygnacją motywowaną poświęceniem się wyższym wartościom.

Korzystanie z wartości seksualnej wbrew dobru gatunku, dobru osoby ludzkiej czy wybranym wyższym wartościom stanowi nieład w tej dziedzinie życia człowieka i niezależnie od sumy przyjemności, które człowiek może doznawać, poprowadzi do zachowań sprzecznych z osobowo-podmiotową godnością człowieka i z powołaniem skierowanym pod jego adresem przez Boga.

Potrzeba posiadania dóbr materialnych i wartości jej zaspokajania nie przynależy do natury ludzkiej w takim sensie jak poprzednie. Jednakże rola tych wartości w zabezpieczeniu potrzeby samozachowania i zachowania gatunku sprawia, że zaliczamy ją także do potrzeb natury ludzkiej, choć w sensie pochodnym. Do wartości posiadania dóbr materialnych należy zaliczyć nade wszystko posiadanie mieszkania, ubrania, obuwia oraz środków do życia bez lęku o jutro. Brak tych wartości stawia także pod znakiem zapytania możliwość realizowania się człowieka w dziedzinie potrzeby samozachowania i potrzeby gatunkowej, nie mówiąc o innych potrzebach. Zagrożeniem dla człowieczeństwa może być jednak nie tylko brak tych wartości, lecz także ich posiadanie zniewalające czy alienujące, które rozmija się ze zhierarchizowanym charakterem bytu ludzkiego, a w wyniku tego także z hierarchią ludzkich wartości. Dał temu wyraz Sobór Watykański II w Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym: „Więcej wart jest człowiek z racji tego, czym jest, niż ze względu na to, co posiada" (nr 35).

II. WARTOŚCI OSOBOWOŚCI

Jakkolwiek pojęcie osobowości jest wciąż przedmiotem dyskusji, to jednak przyjmuje się, że jest ona całościowym zespołem cech psychicznych zorganizowanych w pewną strukturę o charakterze dynamicznym, zdobytą w wyniku doświadczenia życiowego, otwartą na świat wartości i sens[3] Modyfikując nieco myśl A. H. Maslowa[4], możemy powiedzieć, że podstawowe potrzeby ludzkiej osobowości dadzą się sprowadzić do trzech: potrzeba bezpieczeństwa bytowego, bezpieczeństwa osobowościowego i rozwoju, którym odpowiadają trzy podstawowe wartości: wartość zabezpieczenia bytowego, zabezpieczenia osobowościowego, godności i szacunku.

Zabezpieczenie materialne – o którym mówiliśmy już przy wartościach natury – znajduje swe odzwierciedlenie także na poziomie osobowości i do-

[3] W. Prężyna. *Funkcja postawy religijnej w osobowości człowieka*. Lublin 1981 s. 32; G. W Alport. *Personality. A Psychological interpretation*. New York 1937.

[4] *W stronę psychologii istnienia*. Warszawa 1986 s. 30-31, 151, 195.

tyczy samego bytu człowieka. Chodzi tu już nie tylko o sam fakt posiadania, ale społeczne potwierdzenie i społeczne zabezpieczenie przez przynależność do określonych grup społecznych, które gwarantowałyby pewność w tej dziedzinie.

Akceptacja, miłość i przyjaźń stanowią wartości zabezpieczenia osobowościowego. Brak tych wartości rodzi osobowości patologiczne. Nerwicowy profil tej choroby obszernie potraktowała Karen Horney. Zauważa ona, że poddany takiej patologii człowiek, sam niezdolny do miłości, nieustannie pragnie być kochany, sięgając w tym celu po szantaż, a nawet żądanie sprawiedliwości[5]

Dynamizm rozwoju osobowości człowieka prowadzi go do identyfikowania własnego ja, własnej godności i wartości szacunku dla tej godności. To właśnie tu dostrzegamy pomost między potrzebami i wartościami osobowości a potrzebami i wartościami osoby ludzkiej, w której zarówno wymiar natury, jak i osobowości znajduje swe uwieńczenie.

III. WARTOŚCI OSOBY

Tajemnica osobowo-podmiotowego charakteru ludzkiego bytu może być i jest przeczuwana w psychologii eksperymentalnej. Świadczy o tym stwierdzenie Maslowa o tzw. szczytowych doświadczeniach człowieka, które zbliżają go do królestwa „Bytu" poprzez bezinteresowne doznawanie Prawdy, Dobra i Piękna, poprzez doświadczenie celu i uszczęśliwienia[6]. Wyjaśnia ją jednak dopiero filozofia bytu, a ostatecznie Bóg, jej Stwórca i Zbawiciel. Na tym poziomie człowieczeństwa, który decyduje o jego godności i nieśmiertelności, a także o moralnym wymiarze ludzkich postaw i działań i ostatecznym, uszczęśliwiającym spełnieniu, chcemy teraz postawić problem potrzeb i wartości, a raczej problem uzdolnień, dynamizmów i odpowiadających tym uzdolnieniom i dynamizmom wartości. Do uzdolnień i dynamizmów zaliczamy: zdolność poznania właściwa człowiekowi jako człowiekowi, zdolność miłowania, podziwiania, sumienia i dynamizm celowości. Tym właśnie zdolnościom-dynamizmom odpowiadają wartości ostatecznej Prawdy, Dobra i Piękna, wartości moralne i wartość szczęśliwości.

A. Wartość Prawdy. Historia ludzka świadczy, że człowiek nosi w sobie głód Prawdy, który nie pozwoli mu spocząć, dokąd nie spocznie przy ostatecznej Prawdzie, którą jest Bóg. Głód ten może wyrażać się trudem poznawania poszczególnych przedmiotów i siebie samego, może skłaniać do po-

[5] K. Horney. *Neurotyczna osobowość naszych czasów*. Warszawa 1976 s. 80, 106.
[6] Por. Maslow, jw. s. 45-118.

znawania utylitarnego, ale też ostatecznie prowadzi człowieka przed oblicze ostatecznej Tajemnicy wszelkiego Bytu i skłania go do oddawania się z pokorą w szkołę Jego oddziaływania, do medytacji i kontemplacji, gdzie poznający i poznany stapiają się w jedno, nie tracąc własnej tożsamości[7]

B. Wartość Dobra. Zdolności miłowania, zdolności bycia „dla" odpowiada Dobro – Dobro istniejące i dobro możliwe. Ta zdolność wkorzeniona jest w samą strukturę osobowego charakteru bytu ludzkiego, który jako osoba określa się przez bycie w relacji. Oczywiście bycie w relacji może mieć aspekt poznawczy i estetyczny, ale bycie w relacji przez miłość oznacza bycie darem dla Dobra faktycznego lub dobra możliwego, które właśnie dzięki miłości przechodzi z możliwości do faktyczności. Istnieje też komunia uszczęśliwiająca w wymiarze poznawczym i estetycznym, ale w komunii miłości miłujący i miłowany są dla siebie wzajemnie darem, stając się w ten sposób nierozdzielną jednością – połową drugiego ja, komunią niepodzielnej szczęśliwości.

Filozofia będzie tu mówić o jedności Prawdy, Dobra i Piękna, ale w chrześcijaństwie szczególnie podniesie się wartość Dobra i Miłości. Cała oryginalność i istota religii chrześcijańskiej jest wyrażana w twierdzeniu, że Bóg jest Miłością, że Bóg nas umiłował aż do Daru Syna i Ducha Świętego, że uzdolnił nas do miłowania, jak On miłuje. W tym kontekście można powiedzieć, że realizacja zdolności miłowania przez bycie dla Boga i innych odzwierciedla miłość Bożą, źródłową i w tym sensie uobecnia tę miłość, czyli samego Boga.

C. Wartość Piękna. Jakkolwiek teorie piękna i doznań estetycznych idą w niezliczoną ilość i mogłoby się zdawać, że dla tej dziedziny nie da się znaleźć wspólnego mianownika, to jednak osadzając tę problematykę w kontekście filozofii bytu i podmiotowych uzdolnień człowieka, możemy liczyć na pewną komunikatywność w interesującej nas sprawie. Idąc po tej linii, możemy powiedzieć, że człowiek odznacza się zdolnością podziwiania, fascynacji, której odpowiada wartość piękna, aż do Piękna absolutnego, którym jest Bóg. Jest rzeczą znamienną, że opisywane przez Maslowa szczytowe doświadczenia ludzkie potwierdzają i ten świat uzdolnień i odpowiadających tym uzdolnieniom wartości, oraz jedność Bytu, Prawdy, Dobra i Piękna[8]. Dla ludzi wiary chrześcijańskiej właśnie Bóg jest Prawdą, Dobrem i Pięknem, więcej – ta Prawda, Dobro i Piękno wyraża się obliczem osobowego Boga, a najwyższe doznawanie Prawdy, Dobra i Piękna jest jednocześnie ekstatyczną, spełniającą i uszczęśliwiającą komunią z Ojcem, Synem i Duchem.

D. Wartości moralne. Zdolność sumienia wyróżniająca byt ludzki jako ludzki bywała kwestionowana, ale ludzkość kiedykolwiek staje w obliczu zła

[7] Tamże s. 74-118.

[8] Tamże s. 87.

legalizowanego nawet przez ludzkie prawodawstwo, osądza to zło jedynie na podstawie tego ludzkiego uzdolnienia. Sumienie jako zdolność wszczepiona w byt ludzki przez Stwórcę jest dynamizmem skierowanym ku wartościom moralnym, czyli dynamizmem identyfikującym moralne dobro i zło, i wzywającym do wyboru dobra jako moralnej powinności. Sumienie jest też pierwszym sędzią człowieka, gdy człowiek zdradzi objawianą mu powinność.

Będąc szczególnym uobecnieniem Boga w człowieku, sumienie jest faktycznie sanktuarium człowieczeństwa, ostoją jego godności i wolności, wbrew wszystkim presjom i próbom zniewolenia. Zdrada sumienia, zdrada objawianej przez nie powinności jest nie tylko zdradą Boga, ale także zdradą wspomnianej godności i wolności człowieka, jest rozmijaniem się z własną szczęśliwością, która ostatecznie polega na komunii z Bogiem: Ojcem, Synem i Duchem, oraz stworzeniem uczestniczącym w tej komunii.

E. Wartość szczęśliwości. Byt ludzki jako taki odznacza się też dynamizmem celowości, którego wartością jest zjednoczenie z osobowym Bogiem, zjednoczenie owocujące ekstazą, radością i uszczęśliwieniem. Człowiek faktycznie stworzony jest dla szczęścia, ale szczęście to oznacza nie tylko samospełnienie się, lecz nade wszystko uszczęśliwiającą komunię z Bożymi Osobami: Ojca, Syna i Ducha Świętego, oraz z wszystkimi i wszystkim, co pozostaje w komunii z Bogiem; komunię miłości, która jest ostatecznym i wszechstronnym spełnieniem i ostatecznym uszczęśliwieniem, nie podlegającym już zagrożeniu: „I ujrzałem niebo nowe i ziemię nową, [...] Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi i będą oni Jego ludem, a On będzie Bogiem z nimi. I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie" (Ap 21,1-4).

IV. PRAKTYCZNE WYMOGI HIERARCHII WARTOŚCI LUDZKICH

Całe nieporozumienie oskarżania chrześcijańskich wymogów życia o gwałcenie potrzeb natury ludzkiej wynika z braku integralnej wizji człowieka i zapoznania hierarchicznego charakteru ludzkiego bytu oraz wartości tego bytu.

Chrześcijańska wizja człowieka nie kwestionuje realności ludzkiego ciała i zmysłów – ich potrzeb i wartości, nie kwestionuje realności psychicznego, osobowościowego życia człowieka i jego potrzeb oraz wartości, ale też nie dopuszcza do przeoczenia albo zakwestionowania realności osobowo-podmiotowego charakteru bytu ludzkiego, jego godności, jego powołania do samoświadomości i samowładania oraz jego potrzeb i wartości. Utrzymuje jednocześnie, że właśnie podstawa godności i wolności ludzkiego bytu znajdu-

je się w tym wymiarze osobowo-podmiotowym, że w wyniku tego ten wymiar ludzkiego bytu trzeba uznać za podstawę hierarchizowania złożoności człowieka, podstawę hierarchizowania potrzeb i wartości ludzkich.

Źródło zniewoleń w dziedzinie ludzkich wartości znajduje się nie w uznawaniu realizmu potrzeb i wartości cielesno-zmysłowej natury człowieka czy realizmu psychiczno-osobowościowych potrzeb i wartości ludzkiego życia, ale w zakłamaniu prawdy o zhierarchizowaniu złożoności ludzkiego bytu i w wyniku tego – w zakłamanym umiłowaniu wartości tego bytu.

Zakłamanie to może mieć miejsce, gdy potrzeby i wartości natury ludzkiej będą widziane, traktowane i doświadczane bez oglądania się na potrzeby i wartości ludzkiej osobowości i ludzkiej osoby. Może ono mieć miejsce i wtedy, kiedy potrzeby i wartości osobowości będą widziane, traktowane i doświadczane bez brania pod uwagę potrzeb i wartości ludzkiej natury i ludzkiej osoby. Wreszcie – omawiane zakłamanie jest możliwe i wtedy, kiedy potrzeby i wartości osoby ludzkiej będą traktowane i doświadczane bez respektowania potrzeb i wartości natury i osobowości ludzkiej zgodnie ze zhierarchizowaną złożonością ludzkiego bytu, i w wyniku tego – zgodnie z ładem zhierarchizowanych potrzeb i wartości.

Potrzeby natury i wartości tych potrzeb nie staną się zagrożeniem dla ludzkiej godności i wolności, jeśli będą ujmowane w nawiązaniu do potrzeb osobowości i osoby ludzkiej oraz ich wartości. Przeciwnie, zaspokojenie, odpowiadające wspomnianemu zhierarchizowaniu, potrzeb natury właściwymi jej wartościami staje się warunkiem właściwego rozwoju człowieka na poziomie osobowości i życia osobowego. Podobne zaspokojenie potrzeb osobowości odpowiednimi jej wartościami warunkuje możliwości właściwego rozwoju życia na poziomie osobowym.

Jednakże trzeba też zauważyć, że to, co warunkuje, znajduje jakby swe dopełnienie, swą wartość, właściwy uczłowieczający sens w tym, co jest warunkowane, ale co przerasta warunkujące. W tym sensie możemy mówić, że natura ludzka odnajduje się w ludzkiej osobowości i w ludzkiej osobie jako ludzka, i podobnie osobowość ludzka odnajduje się w ludzkiej osobie. Analogicznie do tego także świat potrzeb i wartości natury ludzkiej odnajduje się jako ludzki w świecie potrzeb i wartości ludzkiej osobowości i ludzkiej osoby, a świat potrzeb i wartości ludzkiej osobowości w świecie potrzeb i wartości ludzkiej osoby. Osoba ludzka zaś podobnie odnajduje siebie w swym boskim wymiarze bycia na podobieństwo Boga i bycia w komunii z Bogiem: Ojcem, Synem i Duchem, oraz całym Bożym światem.

Pogwałcenie tego porządku zhierarchizowanego bytu ludzkiego, ludzkich potrzeb i ludzkich wartości może nieść złudzenia w zakresie doświadczania ludzkiej wolności, ale ostatecznie stanowi zawsze godzenie w prawidłowość bycia człowiekiem i osiągania ostatecznego spełnienia się i ostatecznego uszczęśliwienia.

W tym zakresie bardzo pouczające świadectwo pozostawił jeden z amerykańskich psychologów, który najpierw podzielał zastrzeżenia pod adresem wymogów życia religijnego w nawiązaniu do humanizmu i ludzkiej wolności, a następnie, w wyniku życiowych doświadczeń, doszedł do wniosku, że właśnie psychologia dowodzi, iż człowiek nie może osiągnąć ani pełni życia ludzkiego, ani ludzkiego szczęścia bez dyscypliny i wyrzeczeń, a na te nie stać go bez tych wartości, które przynosi religia. Dlatego właśnie swej książce nadał tytuł: *The Return to Religion*[9]

THE HIERARCHY OF HUMAN VALUES

Summary

The author examines the problem of the theory of values and points out the necessity to transcend the errors of psychologism, sociologism or cognitive assumptions in this domain. In his opinion, an integral anthropological view may become a proper basis to work out the theory of values, which theory will be in line with the truth of man. Hence he postulates separation and respect for the values of human nature, human personality and human person.

Such a separation and respect for the world of human values will lead to the disclusure of the hierarchy of human values. Man becomes inwardly free and develops properly when he observes this hierarchy. The source of constraint in this sphere is found not in accepting the needs and values proper to human nature or human personality, but in distorting the truth of the hierarchy of the complexity of human being. Consequently, it makes the love for this being distorted.

[9] H. C. Link. *The Return to Religion*. New York 1936.